

Karol Wilk

Literatura o św. Antonim Padewskim od XV do XX wieku

Collectanea Theologica 12/1, 75-98

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LITERATURA O ŚW. ANTONIM PADEWSKIM OD XV DO XX WIEKU.

Dużo pisano o św. Antonim Padewskim. Pojawiło się w każdym wieku niemało dzieł, a to wcale wartościowych.

Zbadawszy poprzednio źródła dotyczące żywota św. Antoniego z XIII i XIV wieku¹⁾, przechodzę obecnie do omówienia odpowiedniej literatury.

I. Stulecie XV-te.

Na czele stoi:

1. Sicco Polentone, notariusz w Padwie. Napisał w r. 1433 „Vita s. Antonii“, którą wydał w r. 1757 Azzoguidi jako wstęp do swej „Expositio in psalmos“ (Bononia). — Por. Horoy, *Medii aevi Bibliotheca patr.*, Paryż 1880, ser. I, t. VI.

Sicco P. korzystał z I-szej legendy, a to w rozszerzonej formie, jaką opublikował Josa w r. 1883. Co ponadto opowiada, odzwierciedla wiernie ówczesną tradycję, która w ciągu 2 wieków w Padwie się wytworzyła. Uderza nas przedewszystkiem opowiadanie Sicca P. o zewnętrznym wyglądzie św. Antoniego. Powiada, że: „św. Antoni odznaczał się przez całe życie czystością młodzieńczą. Cera jego była ciemna, jak wogóle u wszystkich hiszpanów, których sąsiadami byli maurowie; wzrost jego był zaledwie średni, lecz był bardzo otyły, bo chory na wodną puchlinę; z twarzy jego biła pobożność tak, że przy pierwszym już spotkaniu zauważało się w nim dziwne uosobienie dobroci; z natury cery ciemnej, wskutek stałej choroby, ciało jego jeszcze więcej pociemniało i stało się szorstkiem. Za-

¹⁾ Por. „Przegl. Teol.“ 1928, str. 147 nn. i 285 nn.

ledwie jednak duch z niego uleciał, zajaśniało przedziwną białością, stając się delikatne; oblicze zaś jego, dalekie od zniekształcenia, odbijało zadowolenie, tak, że oczom patrzących wydawał się Antoni jakoby śpiący²⁾.

Sicco P. skreślił temi słowy prawdziwy portret św. Antoniego. Wiadomości pochodzą z pierwszorzędnego źródła: z I-szej legendy. Nowym jest szczegół o wzroście, jak również o kolorze twarzy Świętego. Dalej dowiadujemy się od Sicca P., że św. Antoni nosił w młodości imię Ferdynand i że rodziców rychło stracił; w 15 bowiem roku życia, kiedy wstępował do klasztoru Augustjanów, rodzice już nie żyli (jam diem parentes obierant).

Dzieło Sicca wyłożone było (na łańcuch) w zakrystji kościoła św. Antoniego w Padwie do publicznego użytku. Zaglądano do niego bardzo często. Sicco potrafił także schlebiać patrijotyzmowi lokalnemu Padwańczyków. Skrzynia, w której spoczywa ciało św. Antoniego (twierdził Sicco), jest starożytnym sarkofagiem, dzieło 4 męczenników (t. zw. ukoronowanych), którzy byli rzeźbiarzami marmuru i w IV stuleciu znaleźli śmierć męczeńską za Dioklecjana. Mamy tu legendę, która w XIV wieku, zrazu nieśmiało się wyłania. Bartłomiej z Pizy, piszący około 1385 r. swą „Vita St. Antonii“, ogranicza się do tej tylko uwagi opisując grób św. Antoniego: *In sepulcro divinitus invento eum (scil. Ant.) sepelierunt (Conf. VIII, de s. Ant.)*, nie czyniąc nawet wzmianki o 4 męczennikach.

Biografia św. Antoniego napisana przez Sicca P. wywarła także wielki wpływ na ówczesnych artystów. Przedewszystkiem posłużyła jako wzór i natchnienie Donatellemu, florenckiemu rzeźbiarzowi. Donatello przebywając już od 1444 r. w Padwie, pracuje od 1446 r. nad głównym ołtarzem kościoła św. Antoniego, który jeszcze dziś wywołuje podziw u wszystkich pielgrzymów. Prawda, że dzisiejsze ustawienie ołtarza nie odpowiada planom Donatellego, porządek figur głównych był pierwotnie inny, jednak są to już rzeczy mniejszej wagi. Oprócz tych wielkich figur pokusił się genialny artysta o zilustrowanie legend św. Antoniego. Na 4 olbrzymich płaskorzeźbach brązowych widać przedstawionych tyleż cudów Świętego, z których najwięcej znaną jest adoracja Eucharystji przez zwierzę pewnego

²⁾ Horoy, t. VI, col. 489.

heretyka. Szczegóły są wyjęte z „Vita St. Antonii“ Sicca Polentone. Uderza indywidualny charakter twarzy każdej postaci; widocznie Donatello portretował swe otoczenie i różne osobistości. Ciekawym np. jest portret Dantego, na lewej stronie ołtarza, gdzie św. Antoni celebkuje.

2. Do szeregu biografów św. Antoniego należy też św. Antonin, arcybiskup florencki, żyjący w I-szej połowie XV wieku († 1450), którego *Summa Historialis* niejednokrotnie ukazała się w druku, np. w Lyonie 1512 (3 vol. in — fol). Jeden rozdział nosi tytuł: *De beato Antonio de Padua ex speculo Vincentii historiali et cronicis Minorum*.

Arcybiskup czerpał przedewszystkiem z „*Speculum historiale*“ Wincentego z Beauvais, Dominikanina, który z swej strony miał przed sobą „*Vita auctore anonymo valde antiquo*“, a więc biografię na podstawie I-szej legendy i liturgicznego oficjum św. Antoniego, pisaną przez brata Juljana z Spiry.

3. Zajmowano się osobą św. Antoniego w XV-tym wieku także w poezji. Znany mi jest starofrancuski rymowany przekład już wspomnianej *vita auctore anonymo valde antiquo*, drukowany p. t.: *Le dit de la vie de s. Antoine de Padoue*, Paris (Picard) 1904, w *Archives francisc. n. 2*, fasc. 1.

II. Stulecie XVI-te.

1. Zaraz na początku spotykamy się z paryskim poetą Pierre Rosset'em (Petrus Rossetus), który w 1514 r. napisał łaciński poemat, składający się z 300 wierszy, na cześć św. Antoniego. Autor opiewa w nim adorację Najśw. Eucharystji przez „konia żyda Guialdusa“, przenosząc cud ten do francuskiego miasta Bourges. Guialdus się nawraca i przyjmuje chrzest wraz z żoną, synami i córkami. W końcu buduje na cześć św. Piotra, swego patrona, wielki kościół.

Podobieństwo tego wiersza z t. zw. zbiorem cudów „*Liber miraculorum*“ XIV wieku jest oczywiste. Poemat ten w oryginalne niestety zaginął; dowiadujemy się o nim tylko od Waddinga, znanego analisty XVII wieku, który o poecie i jego dziele tak pisze: „*Auctor est Petrus Rossetus, Parisiensis vetustus auctor, qui ante CXL annos egregium de hoc poema scripsit, Parisiis inter alia ejus opera excussum anno MDXIV (Annal. Min. an. 1225, n. 15).*“

Paryski poeta wysławia w dziele swoim miasto Bourges pod niebiosą:

Urbs etiam, Biturix quae dicitur, inclyta Gallis
 Finibus, aethereas arces ostentat et altas
 in nubes apicem tollit (vers. 32 et seq.),

i podkreśla z naciskiem, że cud eucharystyczny miał tutaj faktycznie, a nie gdzieindziej miejsce. Rocznikarz Wadding przyjmuje to do wiadomości, uważa jednak Toulouse za właściwe miejsce zdarzenia; nie wypowiada jednak o tem własnego sądu: „Quod tamen alii Tolosae, alii item alibi evenisse volunt“ (l. c.).

2. Przez tego samego Waddinga dowiadujemy się jeszcze o jakimś kronikarzu Mariano z Florencji († 1523 lub 1527), który również należy jeszcze do początków XVI wieku, a którego dzieła niestety także zaginęły (Wadding, *Annal. Min.* t. II, p. 128). Mariano twierdzi, że św. Antoni dwa razy bawił na Sycylii, drugi raz w latach 1225—1227, zakładając tamże 4 klasztory. Chronologia ta jednak jest zupełnie fałszywa.

3. Kronika Glasbergera, wyd. w *Analecta Franciscana* II, Quarachi 1887. Kronikarz Glasberger pochodził z Morawji i wstąpił do zakonu franciszkańskiego w Amberdze roku 1472. Zachęcony przez gwardjana konwentu norymberskiego Bartłomieja Wiera zabrał się w r. 1508 do spisania dziejów zakonu specjalnie w Niemczech, nagromadziwszy już poprzednio, jak się pokazuje z listu pisanego przez autora do wspomnianego gwardjana, na luźnych kartkach materiały do takiej historii, powyjmowane z rozmaitych pism i kronik.

Glasberger szczegółowo opowiada o zatargu Eljasza z Kortony z św. Antonim Padewskim (p. 48 et seq.). Według Glasbergera rzecz tak się w krótkości przedstawiała: Jako zastępca generała po śmierci św. Franciszka, Eljasz całem swoim postępowaniem wywołał niezadowolenie braci zakonnych, a nawet brata Leona i jego towarzyszy, którzy odważyli się mu sprzeciwić, przemocą wypędził z Asyżu, za co go też papież złożył z urzędu. Było to w r. 1227 (Glasberger p. 43). Mimo to Eljasz i nadal nie przestał trząść zakonem. Wybudowawszy na cześć św. Franciszka wspaniałą bazylikę w Asyżu, zarządził potajemnie bez względu na ówczesnego generała Parensa przeniesienie zwłok świętego r. 1230 (Glasberger p. 46 i 47), chcąc

zaś rozbroić oburzonych z tego powodu braci zakonnych i pozyskać ich dla siebie, ogłosił nie długo potem na kapitule w Asyżu nadane za jego staraniem zakonowi przez stolicę apostolską łaski i przywileje niezgodne atoli z duchem reguły, a jakkolwiek większość braci, którym nie przypadała do smaku surowość życia zakonnego, przyklasnęła tym innowacjom to przecież znaleźli się tacy, a na ich czele Antoni z Padwy i Adam de Marisco, którzy bardzo energicznie przeciw tego rodzaju zmianom zaprotestowali. Sprawa przybrała niebawem bardzo ostre formy gdyż Eljasz nie przebierał w środkach, oparła się następnie o samego papieża i skończyła się klęską Eljasza (Glasberger p. 48 i 49), co mu jednakże nie przeszkodziło zostać niedługo potem (1232) generałem zakonu.

Tomasz z Eccleston (XIII saec.) pisze o tem mniej więcej tak samo. Na końcu swego opowiadania grzeszy Glasberger nieścisłością: Św. Antoni nie poszedł na górę Alwernję, i nie został kanonizowanym już kilka dni po swej śmierci.

4. Kronika Bernardyna Jana Komorowskiego (Memoriale ordinis fratrum minorum) wyd. przez Xaw. Liskiego i Ant. Lorkiewicza, w Monumenta Poloniae historica, t. V, Lwów 1888.

Istnieją 2 redakcje. Pierwszą sporządził Komorowski około r. 1512, drugą większą dopiero około 1535, mniej więcej rok przed śmiercią swoją. W większej redakcji Komorowski szeroko opowiada założenie zakonu i początkowe jego dzieje, aż do powstania nowego odłamu obserwantów i do wprowadzenia tychże do Polski, a opowiada je na podstawie rozlicznych źródeł, dziś częściowo nieznanych, które miał pod ręką. Nie mogą się tu dłużej zastanawiać nad stosunkiem Komorowskiego do źródeł polskich, a szczególnie do Miechowity, dość powiedzieć, że znał go i używał w opowiadaniu pierwotnych dziejów Franciszkanów w Polsce, a ciekawy czytelnik znajdzie w przedmowie i w obszernym dodatku z całą ścisłością i bystrością krytyczną napisany wywód, poświęcony właśnie temu stosunkowi Miechowity do Komorowskiego.

Komorowski przechodzi odrazu do historii zaburzeń powstałych w zakonie, w których, jak nam już wiadomo, wystąpił św. Antoni przeciw Eljaszowi z Kortony, wspomina cudowne kazanie św. Antoniego w Rzymie, jego śmierć, kanonizację i translację ciała w r. 1263: „W roku Pańskim 1263-cim, w okta-

wie Wielkanocy (t. j. 8 kwietnia) przeniesione zostało ciało św. Antoniego, w obecności generała zakonu, do olbrzymiego kościoła, zbudowanego przez Padwańczyków ku czci jego. I język Świętego spoczywający przez 32 lata pod ziemią, wydobyto świeży i czerwony, jak gdyby w tejże samej godzinie święty nasz ojciec dopiero był umarł; pobożny generał wziąwszy go w ręce swoje i zwilżając go łzami rzewnymi, temi słowy począł go wychwalać: O języku błogostawiony, który zawsze chwaliłeś Pana i innym błogostawieństwa udzielałeś, wskazujesz zaś nam, jakiej wartości byłeś u Pana. A całując go serdecznie i pobożnie, rozkazał go napowrót ze czcią umieścić³⁾.

5. Kronika Marka z Lisbony, pisana około r. 1550, ukazała się w Salamance 1621 r., a w tłumaczeniu niemieckim w r. 1720 w Monachjum. Marek rozpisuje się daleko i szeroko o rodzicach św. Antoniego. Podaje nawet imiona i nazwiska rodziców. Ojciec miał się nazywać Martin de Bouillon, matka Teresa Tavera. Źródła zaś XIII i XIV wieku, oraz literatura XV i XVI stulecia o nazwiskach wcale nie wspominają. Zadaniem ciekawym byłoby, zbadać powody milczenia, które stare biografje w tym względzie zachowują; z pewnością przypisywano takim drobnostkom mniejsze znaczenie, w tem przekonaniu, że św. Antoni znaczenie swe zawdzięcza raczej życiu cnotliwemu, naprawdę doskonałemu, aniżeli pochodzeniu ziemskiemu. Wobec tego wprost uderza, że autor w tym właśnie punkcie tak dokładnie wyszczególnia nazwiska. Skąd mógł zaczerpnąć tę wiadomość? Nie wiemy.

Również bezpodstawnem jest twierdzenie, że św. Antoni już przed swem wstąpieniem do zakonu franciszkańskiego był otrzymał święcenia kapłańskie (Chron., pars I, lib. V, cp. V). Rzecz ta jest do dziś dnia nie wyjaśniona. Dalej donosi Marek, że św. Antoni się przeniósł w cudowny sposób z Padwy do Portugalji, aby ojca swego wówczas jeszcze żyjącego ochronić od pewnego oskarżenia przed sądem. Podanie to sprzeciwia się twierdzeniom Juljana ze Spiry, że rodzice św. Antoniego nie żyli długo (vita auct. an.: parentes non longe manentes), i pisarza Sicco Polentone, że rodzice już przed 15-tym rokiem jego życia byli zmarli (jam diem parentes obierant).

³⁾ Pag. 104.

6. Przy końcu XVI-go stulecia pisali jeszcze Petrus Rudolphus, *Historia seraphicae Religionis*, Wenecja 1586. Dalej: Gonzaga, *De origine seraphicae religionis franciscanae*, Rzym 1587. Nareszcie: Valerio Polidoro, *Le Religiose Memorie... nelle quali si tratta della chiesa del glorioso S. Antonio, confessore da Padova*, Wenecja 1590.

Gonzaga był generałem zakonu franciszkańskiego; aby dzieło swe napisać, przeszedł wiele franciszkańskich archiwów, zbierając przedewszystkiem podania lokalne. Jednak dane chronologiczne, a przedewszystkiem daty poszczególnych lat są bardzo niedokładne i zasługują na całkowitą nieufność. W dziełach zaś dwóch innych wyżej wzmiankowanych autorów, znajdujemy stary obrazek św. Antoniego, będący kopją starożytnego obrazu, który mieszkańcy Padwy mieli we wielkiej czci, za czasów tychże dwóch autorów; Antoni przedstawiony jest w pełni lat młodzieńczych, w lewej ręce trzyma książkę i lilję, prawa zaś udziela błogosławieństwa. Pochodzenie obrazu tego jest nieznanne.

III. Stulecie XVII-te.

1. Szereg biografij o św. Antonim zaczyna irlandzki Franciszkanin, Łukasz Wadding. Pisał od roku 1625 „*Annales Minorum*“, uwzględnając także w nich szeroko życie św. Antoniego. (*Annales Minorum...*, a R. P. Luca Waddingo Hiberno, ed. II, *opere et studio R. P. J. M. Fonseca ab Eborae*, Romae 1732). Dzieło jego ma tylko jedną wadę, której jednak nie przypisujemy jemu oczywiście: że oprócz legend, pisanych przez św. Bonawenturę, znał najstarsze biografje św. Antoniego tylko według Bartłomieja z Pizy, Mariana z Florencji i Marka z Lizbony. Są to więc już późniejsze źródła, które miał do dyspozycji. Dlatego świadectwa jego, odnoszące się zwłaszcza do czasów początkowych zakonu, a więc dotyczących się także św. Antoniego, należy brać z pewną ostrożnością. Nie można jednak pośądzić o brak wiarygodności.

W szczególności trzeba by to zaznaczyć: Wadding powiada nam, że Antoni udał się do Marokko razem z bratem Filipem, który miał być jego stałym towarzyszem aż do kapituły generalnej (Ziel. Świątki 1221 r.) w Asyżu (*Annales Min.* p. 6). I do-

daje następnie szczegóły takie: kiedy brat Gracjan po tej kapitule odprowadzał św. Antoniego do krainy Aemilia, wysłał tenże brata Filipa, liczącego wtedy 18 lat, do Citta di Castello, gdzie bawił do roku 1227. Przedtem miał Filip jeszcze szczęście poznać św. Franciszka i dotykał się nawet stygmatów. Po 1227 r. usunął się do Colombajo, położonego obok góry Ilcino, gdzie czczono go jako świętego z powodu świątobliwego życia i działywanych cudów. Pierwotnie nazywał się Filip, z pokory jednak przyjął imię Philippino, a kronikarze nadawają mu raz jedno, to znowu drugie imię. Po jego śmierci mieszkańcy Colombaju walczyli o jego zwłoki z mieszkańcami góry Ilcino. Zwyciężyli ostatni i złożyli ciało br. Filipa w kościele św. Franciszka.

Nie ulega wątpliwości, że jakiś brat Filip mieszkał kiedyś obok Monte Ilcino zażywając sławy cudotwórcy. Mamy na to wyraźne świadectwa Bartłomieja z Pizy, który swoje dzieło „*Liber Conformitatum*“ w 1385 r. ukończył. Więcej jednak nie mówi o tej kwestji Bartłomiej z Pizy, nie czyniąc nawet najmniejszej aluzji, że brat Filip spotkał się z św. Antonim. Poza-tem świadectwa, na których się opiera Wadding, zbyt późnej są daty, aby nas mogły przekonać. Przedewszystkiem szczegóły I-szej Legendy, najważniejszego źródła życia św. Antoniego, nie zgadzają się z wiadomościami podanymi nam przez Waddinga. Według I-szej Legendy bowiem, zjawia się św. Antoni sam na kapitule w Ziel. Świątki 1231 r. bez wszelkiego towarzysztwa; jest wogóle przez wszystkich opuszczony i nie zwracano na niego wcale uwagi. Gdyby wtedy był razem z br. Filipem, byłby może prędzej ściągnął na siebie uwagę i z pewnością nie byliby tak o nim zapomnieli, jak to było w rzeczywistości. Twierdzenie więc Waddinga, że Filip był stałym towarzyszem św. Antoniego, nie ma żadnych podstaw.

Wadding twierdzi następnie, że św. Antoni otrzymał święcenie kapłańskie we Forli. Kwestja ta dotychczas nie rozstrzygnięta. Cudowne zaś zjawienie się jemu Dzieciątka Jezus przenosi Wadding do prowincji francuskiej Limousin (*Annales Min.* t. I. p. 434), bez podania jednak powodów. Opisując zaś adorację Przenajśw. Sakramentu Ołtarza przez konia pewnego heretyka, dodaje z pewną ostrożnością: „*Quod alii Tolosae, alii item alibi evenisse volunt*“.

2) Wogóle cud adoracji Najśw. Sakramentu przez konia jakiegoś heretyka, nadzwyczajnie zajmuje biografów św. Antoniego. Jak z dotychczasowego sprawozdania o literaturze do św. Antoniego wynika, nieomal każdy z biografów zajmuje się tą kwestją. Czyni to także de la Haye, wydawca pism św. Franciszka i św. Antoniego (*S. Francisci et s. Antonii Paduani opera omnia*, Paryż 1641. Wydanie niedokładne. Cfr. źródła). W biografii dodanej tym pismom, autor przenosi miejsce tego cudu do Toulouse, lecz twierdzi to już z całą pewnością, a nie tak, jak np. Wadding, który zachowuje w tej sprawie pewną rezerwę i ostrożność. Co wobec tego powiedzieć?

Przedewszystkiem nie można wcale wątpić w faktyczność zdarzenia, wykazaliśmy to wystarczająco i dokładnie w „Źródłach do historii św. Antoniego“. Lecz znajdujemy się zaraz w kolizji, kiedy się spytamy o miejsce cudu. Riguald, żyjący na przełomie XIII i XIV w., który jako pierwszy pisze o tym cudzie, milczy zupełnie o miejscowości, a dopiero źródła XIV w. przerywają to milczenie i zaczynają już wyraźniej o tem mówić. *Liber miraculorum*, kompilacja powstała w 2 połowie XIV wieku, podaje, że cud przydarzył się „in partibus Tolosanis“. Szczegół ten jednak nie wiele nam tłumaczy; podaje tylko jako miejsce cudu ziemię tuluzańską, wykluczając tem jednak całkowicie miasto Toulouse (*civitas Tolosana*). Wobec takiego stanu rzeczy, trzeba odrzucić podaną przez de la Haye'a wiadomość co do miejscowości wydarzenia. Jest możliwe, że błąd ten wprowadziła go kaplica św. Antoniego, która stała w Tuluzie przy ulicy św. Antoniego i dopiero w początku tego stulecia została zburzona. Była ona jednak poświęcona nie św. Antoniemu z Padwy, lecz św. Antoniemu Pustelnikowi.

3. Miguele Pacheco, *Epitome de la vida, acciones y milayros de S. Antonio de Padova*, Madryd 1646 (łacińskie wydanie Lucerna 1658).

Pacheco powtarza sprzeczne twierdzenia Marka z Lizbony, że rodzice św. Antoniego nazywali się Martin de Bouillon i Teresa Tavera. Bezkrytycznie także podaje P., że św. Antoni bawił dłuższy czas w Taorminie na Sycylii, sadząc tamże cyprysy i cytryny, które podobno pokazywano jeszcze za czasów Pacheca. Dzieło P. nie posiada żadnej pozytywnej wartości.

4. J. Cardoso, *Agiologio Lusitano dos Santos*, Lisboa

1651—1657. „Agiologio“ jest wielkiem dziełem w 3 tomach, zawierającym różne legendy z życia Świętych portugalskich. J. Cardoso żył 1606—1669. Jako hagiograf jest zależnym od poprzednika i powtarza wszystkie błędy jego.

5. Paolo Frambotti, Relaziomi di S. Antonio di Padova. Padova 1653. Opisuje dokładnie procesje wówczas w Padwie w dniu 13 czerwca urządzone.

6. Bollandystom, a pomiędzy nimi głównie Papebrochowi przypada ten zaszczyt, że w Acta Sanctorum przyczynili się wiele do krytycznej oceny życia św. Antoniego. Papebroch pracował nad Acta SS. od roku 1659. Miesiące marzec do czerwca włącznie, są w większej części przez niego opracowane. Dla nas wchodzi w rachubę miesiąc czerwiec. Pomiędzy już tutaj zupełnie ogłoszone tamże teksty legendarne (cfr. źródła), wskazując tylko na badania biograficzne i inne, związane z nimi, a dołączone do tychże tekstów. Podana jest tamże dużo materiału, do którego nowoczesna krytyka wciąż jeszcze może nawiązywać. Papebroch komentuje też w pewnym miejscu „Vita autore anonymo valde antiquo“, której autora nie mógł dociec (dziś wiemy, że jest nim Julian ze Spiry). Tekst brzmi dosłownie: Acta sunt haec Spoleti, sub die sancto Pentecostes, anno Incarnationis Domini millesimo ducentesimo tricesimo secundo“ (Acta SS., nr. 43). W 1232 r., zaznaczają bollandyści, wypadła Wielkanoc dnia 11 kwietnia, a Zielone Świątki 30 maja. Według tego obliczenia kanonizowano św. Antoniego dnia 30 maja 1232 r. Bulle zaś papieskie, mające rozmaite daty, wygotowane zostały w ciągu następnego miesiąca (Acta SS., t. XXIII, 13 Jun., de S. Ant., p. 210, nota h).

7. Pietro Saviolo, Arca del Santo, Padova 1672. Kładzie nacisk na nabożeństwa na cześć św. Antoniego odprawiane.

Obejmując w końcu jednym rzutem oka cały XVII wiek, to trzeba nam zaznaczyć, że wydane w tymże stuleciu biografje o św. Antonim, mają rozmaitą wartość. Jedne, jak Cardosa i Pacheca, są prawie że bezwartościowe. Inne jak Waddinga, osiągnęły stosunkowo niewiele pozytywnych wyników; w ogólności jednak prace te pobudziły dodatnio i zapłodniły badania naukowe o św. Antonim. Do licznych np. dociekań Waddinga, nowoczesna krytyka wciąż musi jeszcze powracać. Co się zaś

tyczy Bollandystów, to zapoczątkowali oni nowoczesną krytykę, otwierając jej bramy na oścież.

IV. Stulecie XVIII-te.

1. Zaczynamy od dzieła anonimowego: *La vie de s. Antoine de Padoue, Limoges 1715* (chez Fr. Meilhac). Autor, prawdopodobnie franciszkanin, podkreśla, że św. Antoni przebywał jakiś czas w pieczarach (grotach) obok Brive we Francji, gdzie pędził żywot oddalony od świata, oddając się modlitwie. Książka ta podaje nam wierzenia ludu, jakie w początkach XVIII wieku istniały we Francji. Wierzenia te sięgają wstecz aż do XIV w.

2. *Angelico da Vicenza, la vita di S. Antonio di Padova colla storia della sua sepultura, canonizzazione, translazione e dei miracoli da lui dopo morte operati, Bassano 1748*. Jak nieomal wszystkich biografów św. Antoniego, tak również i jego zajmuje bardzo cud uwielbienia Eucharystji przez konia heretyka. Miejsce jednak wydarzenia przenosi on do Rimini: „Un fatto si prodigioso oltre l'essere riferito da Bartolomeo Pisano, autore molto accreditato, viene autenticato dalle immagini antichissime che lo rappresentano e da una cappelletta eretta e abbellita dagli Ariminesi nel luogo stesso del miracoloso avvenimento“ (part. I, cp. XVI).

Jak z tego wynika, powołuje się tutaj Angelico da Vicenza w udowodnieniu swego twierdzenia na Bartłomieja z Pizy, na jakiś starodawny obraz oraz na kaplicę, którą mieszkańcy Rimini mieli na miejscu cudu wybudować. Bartłomiej z Pizy jest wiarogodny, ale tylko wtedy, kiedy cytuje źródła, w tym wypadku jednak tego nie czyni. Także powoływanie się na kaplicę nie jest wystarczającym dowodem. Kaplicę tę wybudował bowiem w r. 1417 Pietro Guidone, i jest to tylko wskazówka, że już wtenczas, t. j. w początkach XV wieku, łączono Rimini z tym cudem. Kończąc, możemy tylko tyle powiedzieć, że zdania historyków XV i XVI wieku były co do miejsca tego cudu podzielone. Tak pozostało do dnia dzisiejszego.

Z taką samą pewnością twierdzi Angelico da Vicenza (cp. VIII), że Dzieciątko Jezus objawiło się św. Antoniemu w Padwie. Lecz twierdzenia swego nie udowodnił.

Na innem miejscu swej biografji wskazuje Angelico da

Vicenza na wielką ufność, z jaką wierni odnoszą się do Świętego, wzywając jego pomocy we wszystkich potrzebach, a głównie, kiedy rozchodzi się o odnalezienie zgubionej własności. Kult ten odpowiada w zupełności duchowi wielkiego portugalczyka, który, jak wiemy, troszczył się nie tylko o moralne nawrócenie narodu, ale bronił go także od ruiny gospodarczo-ekonomicznej.

Angelico da Vicenza nie zgrzeszył wcale zbytym krytycyzmem. Wiele jego błędów przejął skądinąd wielce zasłużony Azzoguidi.

3. Azzoguidi, S. Antonii Ulyssoponensis Sermones in Psalmos, Bononiae 1757. Św. Antoni napisał komentarz do psalmów. Azzoguidi wydał go w 1757 r. We wstępie przytacza szereg dociekań krytycznych, które częściowo zaczerpnięte są z dzieł Angelico da Vicenza. Tak np. przenosi Azzoguidi, w zgodności z cytowanym autorem, adorację Eucharystji przez konia heretyka do Rimini, nie podając jednak żadnych dowodów.

Obszerniej należy tu rozpatrzyć starania Azzoguidi'ego o wyświecenie mniej jasnych okresów życia św. Antoniego. Chodzi tu głównie o lata 1227—1229, a więc o czas między powrotem Świętego z Francji, a przybyciem jego do Padwy 1229 r. Ten okres jest bowiem całkiem niejasny. Opierając się na Angelico da Vicenza, kreśli Azzoguidi wspaniały obraz, podając nam dokładnie wszystkie przedsięwzięcia Świętego w tychże latach. Według Azzoguidi'ego bawił Antoni w 1227 r. w Rimini, pracując tutaj nad nawracaniem heretyków i wsławiając się cudami. Z Rimini skierował swe kroki do Aquileji, Udine, Conegliano, głosząc wszędzie słowo Boże i zakładając domy franciszkańskie. W roku następnym 1228 bawi przejściowo w Treviso i Wenecji, i przychodzi następnie do Padwy, rozpoczynając tamże w Popielec swe kazania postne. Następnie nawraca mieszkańców Ferrary i Bolonji; w Bolonji pisał komentarz do psalmów. W czasie Adwentu oraz następnego Postu głosi kazania w Florencji, zaproszony w tym celu przez generała zakonu, Jana Parenti'ego, który sam pochodził z Florencji. Jest to więc już rok 1229-y, w którym głosi św. Antoni swe kazania postne. Stąd udać się miał do Medjolanu, Vercelli, Brescia, Breno, Verony, oraz do klasztorów nad jeziorem Garda; podróż misyjna kończy się w Mantui r. 1230.

Taki plan podróży skreślili Angelico da Vicenza Azzoguidi. Czy św. Antoni w rzeczywistości szedł tą drogą, to już jest więcej aniżeli wątpliwe. W „źródłach” brak bowiem wszelkich danych do takiego twierdzenia.

Azzoguidi zalicza legendę o cudownej podróży św. Antoniego do Portugalji (aby ojcu swemu pomóc przed sądem) do bajek. Nie brak więc jemu zmysłu krytycznego. W ogólności jednak badania jego są zbyt zależne od Angelica da Vicenza.

4. Luigi da Missaglia, S. Antonio di Padova, Parma 1776. Autor nie posiada najmniejszego zmysłu dla krytyki historycznej. Dzieło jego jest bez znaczenia.

5. Agostino Arbusti, *Compendio cronologico e critico dei fatti e scritti della vita del glorioso taum. S. Antonio*, Bassano 1786. Arbusti twierdzi (w przeciwieństwie do innych), że nazwisko familijne Świętego brzmiało Dason. Opiera się na jakiejś kronice padewskiej, skreślonej przez pewnego Ongarello’a, powołującego się znów na świadectwo pewnego cudzoziemca, który mu to miał opowiedzieć! Zresztą wracają u Arbusti’ego znowu te same błędy, które wytknęliśmy już u Angelica da Vicenza i Azzoguidi’ego.

6. Emmanuele Azevedo, *Vita del glorioso taumaturgo Portoghese S. Antonio di Padova*, Bononia 1790 (II-gie wyd.). Azevedo jest najznamienitszym wśród biografów św. Antoniego z XVIII stulecia, podaje nam bardzo obfity materiał, uporządkowany w t. zw. dysertacjach. W dysertacji I podaje nam historję placu, na którym się wznosi katedra św. Antoniego. W czasach pogańskich stać tam miała świątynia bogini Junony, zamieniona później na kościół chrześcijański, zwany w języku ludu „ecclesia major”. Kościół ten zostaje później od 1232 r. poczynawszy zupełnie roz- i przebudowany na kościół św. Antoniego. Plan budowy skreślił Niccola Pisano. Budowę kilkakrotnie dla różnych powodów przerywano. W 1263 r. ukończono jedną część i do niej wniesiono trumnę Świętego, pod przewodnictwem innego Świętego, mianowicie św. Bonawentury. W 1310 r. budowa miała się już ku końcowi. Wspaniała kaplica św. Antoniego w północnej nawie poprzecznej powstała dopiero w ciągu XIV stulecia, dokąd przeprowadzono ostatecznie w 1350 roku zwłoki Świętego pod przewodnictwem kardynała Guy de Montfort, i gdzie dziś jeszcze spoczywają.

Azevedo opisuje następnie obszernie cześć Świętego oraz pielgrzymki, które przez wszystkie stulecia zdążały do grobu Świętego. Poza tem ma jeszcze jedną zaletę, że cytuje autorów, których dzieła z pewnością już zaginęły.

Lecz oprócz stron dodatnich posiada jego praca także ujemne. Najpierw twierdzi Azevedo, że datą urodzenia św. Antoniego jest 15-ty sierpnia, nie podając żadnych dowodów. Potem podaje fałszywą chronologję i to lat 1227—1229, których wątpliwość już powyżej wykazaliśmy. Przenosi także cudowną adorację Najśw. Sakramentu przez konia heretyka do Rimini, a objawienie się Dzieciątka Jezus do Padwy, w obu wypadkach bez bliższego uzasadnienia. Nie omylimy się, jeżeli o Azevedo taki sąd wydamy: Jest on krytykiem niedoskonałym, ale zato świetnym i wiarogodnym sprawozdawcą.

V. Stulecie XIX-te aż do r. 1895.

Pierwsze dziesiątki tego stulecia nie sprzyjały wcale literaturze hagiograficznej. Z tych czasów mamy tylko *sporadyczne* publikacje. W 2 połowie tego wieku, pokazuje się już *liczniejsza* literatura. A najobficiej już płynie w 1895 r., a to z okazji 700-letniej rocznicy urodzin Świętego (Antoni urodził się 1195 r.). Następujące poniżej dzieła zaopatrzone są również dla lepszej orjentacji liczbą bieżącą; książki traktujące o tym samym przedmiocie, objęte są jednym numerem.

1. Stare podania i wierzenia ludu, że św. Antoni przebywał niegdyś w jaskiniach około Brive, opisują następujący autorzy:

a) Abbé Leymonerie, *Histoire de Brive-la-Gaillarde et des environs*, Brive 1810.

b) Marvaud, *Histoire du Bas-Limousin*, Tulle 1842. Poetyczne i pełne fantazji.

c) Bonnelye, *S. Antoine de Padoue et son pèlerinage aux grottes de Brive*, Brive 1876.

d) P. Alexandre, *les Grottes de s. Antoine*, Brive 1885.

2. Najgłówniejszym jednak przedmiotem, pociągającym wielką część autorów, jest cudowne uwielbienie Najśw. Sakramentu Ołtarza, które się przenosi do Toulouse. Piszą o tem:

a) Guyard, *S. Antoine de Padoue*, Paris 1860.

b) P. A t, *Histoire de s. Antoine de Padoue*, Paris 1878.

3. Arbellot, *Notice sur s. Antoine de Padoue en Limousin*, Paris (Haton) 1880. Dotyczy pobytu św. Antoniego w prowincji Limousin w latach 1226 i 1227. Jest to prawdziwa praca krytyczna i jako taka zjawiskiem rzadkiem pomiędzy biografiami ubiegłego stulecia. Autor jest zwiastunem i poprzednikiem nowoczesnych badań życia św. Antoniego.

4. Enrico Salvagnini, *S. Antonio di Padova e i suoi tempi*, Torino 1887. Autor daje nam doskonały pogląd na historję i obyczaje XIII wieku. Atoli brak mu głębszego krytycyzmu, jak to wykazał obszernie Pietro Balan w broszurze „*Osservazioni sul libro S. Antonio di Padova e i suoi tempi di Enrico Salvagnini, Padova 1890*“. Krytyka Balana jest rzeczowa i przeprowadzona z wszelką grzecznością.

5. Krytyczna ocena życia Świętego w właściwym tego słowa znaczeniu datuje się dopiero z końca XIX wieku. Pierwszeństwo należy się Niemcowi i protestantowi Edwardowi Lemmp'owi, który w r. 1890 w tomie XI—XIII czasopisma „*Zeitschrift für Kirchengeschichte*“ w cyklu artykułów opisał źródła i literaturę do historii Świętego, następnie omówił jego pisma, i wreszcie skreślił jego szkic biograficzny (Źródła i literatura w „*Zeitschrift*“ XI, 177 nn., Pisma Św.: XI, 503 nn., biografia: XII, 414 nn. oraz XIII, 1 nn.). Odtąd jednak znacznie się już powiększył materiał źródeł historycznych, tak, że praca Lemmpa obecnie potrzebuje już pewnych uzupełnień. Także dany układ nie jest całkiem bez zarzutu, szczególnie Lemmpa krytyka kroniki Ecclestone'a jest błędna. Szkic biograficzny nie wchodzi wcale w omówienie życia wewnętrznego Świętego. Wiadomość I-szej legendy o zmysłowości młodego Antoniego, uważa Lemmp za frazes, należący do stereotypowego życiorysu każdego mniejszego świętego. Niesłusznie. Co się tyczy zewnętrznego życia Świętego, to dysponuje Lemmp materiałem odnośnie co do czasu i miejsca aż do 1222 r., gdzie w I-szej legendzie zaczyna się znana luka; a odtąd pisze tylko według pewnych wytycznych, zebranych na podstawie różnego materiału. Wskutek czego nie otrzymujemy jednolitego obrazu o działalności Antoniego w krajach, wchodzących w rachubę, jak np. we Włoszech i Francji; a jednak było naszkicowanie tego możliwe, gdyby Lemmp był wyraźniej i dobitniej zaakcentował niektóre intere-

sujące fakta, wplecione w różne cudowne opowiadania. Tak nie dowiadujemy się nic o tem, że Antoni nawiedziony został we Francji chorobą, że w klasztorze w Brive podtrzymywał wysoko ideał ubóstwa; Lemmp ostrzega nawet przed wiadomością o założeniu tegoż klasztoru przez Antoniego.

Opowiadania o rozmaitych cudach zarzuca Lemmp zgóry, powołując się na fakt, że legendy XIII w. o cudach za życia Świętego zdziałanych nic nie wspominają; Lemmp nie znał jednak legendy Rigauld'a, należącego jeszcze prawdopodobnie do XIII w., i która, co jest ważniejszem, uzupełnia istotnie dawniejsze legendy.

W ogólności jednak pracę Lemmpa witać należy z radością jako skuteczną próbę odróżniającą w życiu wielkiego portugalczyka część historyczną od niehistorycznej, legendarnej; główny nacisk kładzie na to, aby wykazać dziwaczne i fantastyczne dodatki i urojenia późniejszych hagiografów i jako takie je charakteryzuje.

6. Poszczególne rysy z życia i kultu św. Antoniego omawia „Voix de s. Antoine“, miesięcznik, założony w 1894 roku w Vanves (impr. Franciscaine Missionaire, route de Clamart). Każdy zeszyt dzieli się na 5 działów:

a) *partie doctrinale* — omawia tematy jak np. „S. Antoine, son esprit et sa physionomie morale, d'après les documents du XIII siècle“, dla historyków nie bez znaczenia; lecz przeważnie przeznaczone dla szerszej publiczności.

b) *partie historique* — przeważnie publikacje źródeł franciszkańskich w tłumaczeniu francuskim.

c) *Le culte de s. Antoine* — świadectwa czci Świętego, głównie z czasów obecnych.

d) *Bibliographie* — omówienie prac literackich.

e) *Variétés* — wiadomości misyjne.

Prawdziwą ozdobą czasopisma są liczne ilustracje.

VI. W roku 1895, z powodu 700-letniej rocznicy urodzin Świętego.

Ukazały się wtenczas następujące publikacje:

1. Popularne, dla szerszego ogółu przeznaczone życiorysy:

a) Ant. Ricard, S. Antoine de Padoue, le grand thaumaturge de l'heure présente. Paris 1895.

b) G. Loth, Vie, gloires et merveilles de S. Antoine de Padoue, Paris 1895.

c) L. de Chérancé, S. Antoine de Padoue. Paris 1895.

d) Nik. Heim, Der hl. Antonius von Padua, sein Leben und seine Verehrung, Kempten 1895 (2 Aufl. 1899).

Co się tyczy Jerzego Lotha, to szkoda, że w hymny pochwalne na cześć cnót św. Antoniego wtrącił niepotrzebnie kilka hipotez co do autorstwa „Naśladowania Chrystusa“.

L. de Chérancé nadaje dziełu swemu pozory naukowe, starając się o podanie źródeł, z których czerpał. Jednak praca ta nie jest naukowa. Rozprawy, które swego czasu ogłaszał E. Lempp w „Zeitschrift für Kirchengeschichte“ jeszcze nie doszły wtedy do wiadomości autora.

Z silniejszym jeszcze naciskiem trzeba to samo powiedzieć o Heimie. I on podkreśla charakter naukowy swej pracy. Nie oddziela jednak wcale części historycznej od poezji. Starsze źródła pomieszane są u niego w niemożliwy sposób z hipotezami nowszych i najnowszych biografów. Mimo tego dzieło to nie jest wcale pozbawione pewnej wartości. Zawiera bowiem subtelne psychologiczne uwagi i spostrzeżenia, odślaniając nam duchową fizjognomję Świętego. Zajmujące są także uwagi o kulcie Świętego. Zewnętrzna szata dzieła jest wprost wytworna.

Na wyjątkową zaś wzmiankę zasługuje: Arbellot, Notice sur s. Antoine de Padoue, Paris 1895. Jest to 2-gie wydanie jego pracy, która ukazała się już 1880 r. W dodatku (str. 65—68) podaje nam streszczenie „Vitae s. Antonii“ Jana Rigauld'a, a to według Sanctorale Bernardi Guidonis.

3. W Padwie ukazała się 1895 r. osobliwa książeczka p. t. „Die alte Legende vom hl. Antonius v. Padua“, Padua 1895. Jest to niemiecki przekład lucerneńskiej kopji I-szej legendy, którą był wydał P. Hilaire, S. Antoine de Padoue, sa légende primitive, Montreuil sur Mer, 1890.

4. José de Gonsa Monteiro, S. Antonio de Lisboa. 1895. Jest to więcej studjum psychologiczne. Autor traktuje tu Świętego jako mistyka, mowcę, uczonego, moralistę i ascetę, i to w znakomity sposób. W załączeniu dodane jest kazanie św. Antoniego na Wielki Piątek.

5. H. Bartels, Leven van den H. Antonius van Padua,

Roermond 1895. Autor duchowny holenderski, za mało korzystał ze źródeł historycznych.

6. M. L. Palatini, *S. Antonio di Padova, Dalla Leggenda alla Storia*, Reggio Calabria 1895. Podaje nam ówczesny stan badań. Fałszywe jest mniemanie autora, że św. Antoni zachował się neutralnie w walce przeciwko Eljaszowi z Kortony.

7. A. Gloria, *Donatello Fiorentino e le sue opere mirabili nel Tempio di S. Antonio di Padova. Documenti raccolti per la occasione del settimo centenario della nascita di S. Antonio*, Padova 1895. Książka ta jest napisana na podstawie dokumentów i głosi chwałę pośmiertną św. Antoniego. Znajduje się tam dokument interesujący bezpośrednio także biografa: Dnia 17 marca 1231 r. wydała w Padwie władza świecka prawo, zakazujące internowania dłużnika, który, nie mogąc spłacić długów, rezygnuje z reszty pozostałego mu majątku.

VII. Ostatnie lata XIX-tego wieku.

Ukazały się następujące dzieła:

1. G. Poletto, *S. Antonio di Padova e Dante Allighieri*, Padova 1896. Autor kreśli paralelę między doktryną św. Antoniego a Dantego. Punktami porównawczymi są wady główne ówczesnego społeczeństwa: chciwość, lichwa, ucisk ubogich i tyrania możnych. Całość czyni jednak wrażenie sztuczności.

2. C. de Mandach, *L'Invetriata di S. Antonio di Padova nella basilica di San Francesco d'Assisi*, ogłoszone w *Archivio storico dell'arte*, serie seconda t. III, 1897, p. 59—70. Jest to artystyczna interpretacja niektórych legend o św. Antonim, przedstawionych na jednym z witraży kościoła św. Franciszka w Asyżu.

3. C. de Mandach, *S. Antoine de Padoue et l'art italien*, Paris 1899. Reprodukuję i omawia z zadziwiającą pilnością wielką ilość obrazowych przedstawień oraz cudownych opowiadań, które się pod nazwiskiem świętego utrzymują. Ponieważ zaś książka jego cofa się aż do XIII w., więc jest ona historią czci, jakiej doznawał św. Antoni w ciągu wieków w Włoszech. O czci zaś świętego w innych krajach poza Włochami — niedowiadujemy się niczego, przynajmniej aż do XVI w., gdyż Mandach ogranicza się jedynie, jak to zresztą zapowiada w ty-

tule swej książki, tylko do sztuki włoskiej. Jeden tylko ustęp traktuje o sztuce niewłoskiej, a mianowicie mówi w nim o trzech wielkich mistrzach XVI wzgl. XVII wieku: Rubensie, Van Dyck'u i Murillo'e. Byłoby jednak błędem, sądzić, że kult świętego aż do XVI w. ograniczał się jedynie tylko do Włoch. Z źródła *liber miraculorum* wynika niedwuznacznie, że Antoniego czczono już w XIV wieku w Portugalji i Francji.

Z okoliczności, że Antoni na wyobrażeniach XIII i XIV-go a w części także XV-go wieku przedstawiony jest w towarzystwie św. Franciszka, wnioskuję Mandach, że kult św. Antoniego był w tych czasach podporządkowany kultowi św. Franciszka.

4. Carlos das Neves, *O Grande Thaumaturgo de Portugal, Sto Antonio de Lisboa, Porto 1899*. Autor nie ma najmniejszego pojęcia o zasadach krytyki źródłowej. Pewną wartość posiada ta książka tylko z tego powodu, że podaje literaturę, gdzieindziej trudno dostępną.

5. A. du Lys, *Histoire de s. Antoine de Padoue, sa vie, son culte, Vanves 1899*.

Dzieło jest niczem innem, jak nieszczęśliwą mieszaniną historii i poezji; w jaskrawem przeciwieństwie do wewnętrznej wartości, stoi zewnętrzne wykwinne wprost wykonanie.

UWAGA. Papiież Leon XIII wydał 1 marca 1898 r. *Breve*, mające społeczne znaczenie, dotyczące bowiem tak zw. „Chleba św. Antoniego”: „...*Ille (Antonius) singulari Dei concessu et munere, gratias et beneficia quotidiana populo christiano conferre ita solet ut ipsa Ecclesia hortetur quemlibet fidelem ad eum confugere, si quaerit miracula. Accedit etiam, calamitosis hisce temporibus, quod Antonius Patavinus, quasi caritatis foedere cum S. Vincentio a Paulo quodammodo consocietur, atque ambo amice conjurent, ad levandas vel saltem deliniendas aerumnas miseriasque tenuioris plebis, ita ut beneficiis alter panem comparet, alter distribuatur. Et multis quidem in templis ad stipem cogendam in alimentum egenorum posita est suavis imago S. Antonii in ulnis gestantis Puerum Deum et quasi gratias ab Eo implorantis: quae imago invitare quodammodo christifideles ac provocare videtur ad petenda beneficia, quibus acceptis, dent stipem obligatam, quae absumatur in emptione panis pro pauperibus*“.

VIII. Wiek XX-ty.

1. U progu nowego stulecia stoi J. E. Weis, „*Julianus von Speier* († 1285). *Forschungen zur Franziskus- und Anto-*

nuskritik, zur Geschichte der Reimoffizien und des Chorals“ (Veröffentlichungen aus dem Kirchenhistorischen Seminar München 1900). O Julianie ze Spiry jako o biografie św. Antoniego była już obszernie mowa w krytyce „Źródła“. Tu wskazujemy tylko na rozdziały: „Poezje liturgiczne“ (p. 65—102), i „Julian jako kompozytor choralny“, które dużo mówią o czci św. Antoniego.

2. A. Lepitre, S. Antoine de Padoue, Paris 1901 (4. wyd. 1905). Już Lempp wykazał niepewność poglądu popularnego, uważającego Antoniego za potomka Gotfryda krzyżowca i pierwszego króla Jerozolimy. Lepitre charakteryzuje ten pogląd wyraźnie jako hipotezę późniejszych hagjografów. Bardzo dobrym jest rozdział, omawiający pobyt świętego w S. Cruz; daje nam pogląd na poziom umysłowy i duchowy ówczesnego świata uczonego. Szczególnie dobitnie podkreśla Lepitre, że Antoni nie był nigdy profesorem teologii na uniwersytecie w Bolonji i Montpellier, tylko co najwyżej w tamtejszych klasztorach Braci Mniejszych.

Książka Lepitre'a jest wolna od ubiegania się za sensacją i gonięcia za nowymi rezultatami; co rzeczywiście jest wielką zaletą. Jednak Lepitre przesadza stanowczo w ostrożności, wątpiąc np. o niektórych szczegółach, nie podanych wprawdzie w Legendzie pierwszej, lecz przez następne dopiero źródła, jednak tak neutralne i obiektywne, że nie da się wogóle przypuścić omyłka czy nieporozumienie ze strony autora, ani też nie jest prawdopodobnem, by motyw był zdeformowany. I z tego powodu można zrozumieć ostre zbyt sądy, jakie oddali niektórzy krytycy o pracy Lepitra. Z drugiej strony nie rewiduje Lepitre wcale legendarnych i cudownych opowiadań Rigauld'a, gdyż ceniąc go zbyt wysoko, przejmując większość jego opowiadań bezkrytycznie do swej książki.

3. Hilarin Felder, Geschichte der wissenschaftlichen Studien im Franziskaner-Orden bis um die Mitte des XIII Jahrhunderts. Freiburg, Herder 1904.

O. Felder, z zakonu Kapucynów z Lucerny, lektor teologii, mówi tu jedynie o początkach i najdawniejszym rozwoju naukowym w Zakonie św. Franciszka, zatrzymując się właśnie przed samym rozkwitem największym nauk u Franciszkanów, bo cza-

sy te wogóle lepiej już są znane i dobrze ocenione. Autor podzielił swoje dzieło, owoc kilkuletniej pracy na trzy części.

Dział pierwszy, od str. 32—96, obejmuje czynność naukową minorytów od roku 1209—1219, a więc zaledwo dziesięć lat, a jednak wiele tu rzeczy ciekawych i pouczających, a nawet zupełnie nowych. Dowiadujemy się z niego: o pierwotnem kaznodziejstwie w tym zakonie i o jego stosunku do nauki, o stanowisku zakonodawcy franciszkańskiego w zakresie naukowym, i o tem, o ile reguła jego przyczyniała się do rozwoju naukowego.

Dział drugi, od str. 97—316, zawiera w sobie dalsze rozwijanie się nauk w tym zakonie od r. 1219—1250. Tutaj mnóstwo kwestyj interesujących. Tu mamy też ilość ciekawych wiadomości o św. Antonim. Autor zlekka potrąca lata młodości św. Antoniego, i omawia już szczegółowo jego działalność jako lektora. Felder gani Lepitre'a, że tenże bez namysłu wszystko pomija, co nie można na podstawie starszych źródeł pisanych rzeczowo wyświecić; niestety wpada on często w przeciwny ekstrem. Że Antoni przez „swoją niesłychany wpływ“ współdziałał w zakładaniu dalszych szkół i tymże przejściowo podczas swych przypadkowych apostołskich podróży „przewodniczył, jest tylko przypuszczeniem Felder'a. Różne wywody Feldera są jednak dosyć pouczające: tak np. broni on zřęcznie autentyczności listu św. Franciszka pisanego do Antoniego.

Niemniej ważny jest i zajmujący dział trzeci, ostatni (str. 317—546), poświęcony układowi wewnętrznemu i systemowi nauczania w szkołach franciszkańskich w XIII stuleciu.

Dzieło Feldera jest dobrą odpowiedzią na błędne mniemania autorów protestanckich, którzy wydawają sądy bardzo stronnicze o zakonach i nauce w wiekach średnich.

4. L. de Kerval, *L'évolution et le développement du merveilleux dans les légendes de s. Antoine de Padoue*, Paris 1906 (Opuscules de critique historique, fasc. XII—XIV). W temże studjum krytycznem traktuje Kerval ewolucji cudownych wydarzeń w legendach o św. Antonim, i to w gruntowny, jak również zajmujący i pociągający sposób. Kerval podnosi to, że najstarszy życiorys św. Antoniego, tak zw. I-sza legenda, podaje tylko niektóre rysy cudownych wydarzeń.

Natomiast zupełnie inaczej rzecz się ma z życiorysami, po-

wstałemi w XIV wieku, które nam już donoszą o najrozmaitszych cudach. I ciekawe! Im więcej oddalamy się od czasów, w których żył św. Antoni, tem obficiejszemu zjawiają się w legendach opowiadania o cudownych zdarzeniach. Tylko powierzchowny badacz mógłby twierdzić, że w tak stopniowem upiększeniu żywota św. Antoniego zachodzi świadome oszustwo. Powstanie tych cudownych legend da się łatwo wytłumaczyć wielką skłonnością ówczesnych czasów do rzeczy cudownych, nie potrzeba więc wcale przypuszczać rozmyślnego kłamstwa czy oszustwa.

Kerval wykazuje nam to szeregiem przykładów, w jaki sposób rozwój takich cudownych wydarzeń się odbywał. W niektórych wypadkach otoczono całkiem naturalne zdarzenia z biegiem czasu nimbem nadprzyrodzoności. W innych znowu razach oplatano w ciągu wieków rzeczywiste wydarzenia cudowne coraz to bujniej nadprzyrodzonymi dodatkami. Nieraz ignorancja biografów św. Antoniego lub patryjotyzm lokalny niektórych miast, rozszerzał różne osobliwe wydarzenia do niebывałych rozmiarów i wielkości. A niekiedy się przydarzyło, co zresztą było częstym zwyczajem w średniowieczu, że przypisywano Świętemu pewne cuda, które właściwie działał inny Święty.

W taki mniej więcej sposób możnaby całemu szeregowi legend św. Antoniego z góry wystawić metrykę pochodzenia.

Tyle Kerval. Do tego kilka uwag. Kerval podkreśla, że I-sza Legenda zawiera tylko rzadkie wzmianki o cudownych wydarzeniach. Trzeba jednak zauważyć, że obecna pierwsza Legenda jest tylko fragmentem; została bowiem tak, jak się to stało z niektórymi życiorysami św. Franciszka, rozmyślnie obcięta i zniekształcona przez jakąś partję, duchowi św. Antoniego wrogo usposobioną, i w tak zmienionym stanie doszła do naszych czasów. Stosownie do obranego tematu, śledzi Kerval głównie tylko stopniowy rozwój legend, pytanie zaś, czy i w jakiej mierze pewien cud rzeczywiście miał miejsce, zostawia w wielu wypadkach bez odpowiedzi (tak np. p. 242, 250, 282). Mimo to dzieło jego ma wielkie znaczenie. Kerval żył jako prywatny uczony we Fryburgu szwajcarskim, obierając sobie studjum historii zakonu franciszkańskiego za główny cel i zadanie życia. Wysoko poważany w kołach naukowych zakonu św. Franciszka, umarł dnia 13 czerwca, a więc w dzień śmierci św. Antoniego, 1911 r. we Florencji.

5. L. de Chérancé, S. Antoine de Padoue, Paris 1906, II. wydanie. W przedmowie przyznaje się autor, że I. wydanie jego dzieła było niedoskonałe. Drugiem więc wydaniem zamierza poprawić błędy i usterki. W międzyczasie bowiem przejrzał znakomite publikacje Lemppa. Ostatni rozdział traktuje o kulcie św. Antoniego w Francji; głównie rozchodzi się tutaj o groty około Brive. W dodatku omawia jeszcze tak zwany: „Chleb św. Antoniego“.

6. K. Wilk, Antonius vonn Padua, Wrocław 1907 (Kirchengeschichtliche Abhandlungen V). Rozprawa krytyczna. Cfr. Histor. Jahrbuch der Görres-Gesellschaft 1908, Heft 4, S. 919 sq. Theol. Revue, 1907, S. 630. Anal. Boll. XXIV, 379 sq.

7. Niccolo Dal Gal, S. Antonio di Padova taumaturgo francescano. Studio dei documenti. Quaracchi 1907. Autor ufa za wiele źródłom XIV wieku, w dziele za wiele retoryki. Cfr.: Studien und Mitteilungen aus dem Bened. und Cist. Orden XXVIII 201.

8. Miss Woodcock (C. M. Antony), S. Antony of Padua, London 1911. Praca ta nie przynosi nic nowego. Cfr. Archivum franc. Hist. IV, 795.

9. P. Domenico Sparacio, S. Antonio di Padova Taumaturgo Franciscano, Milano 1923. Dzieło jest za obszerne i o założeniu retorycznym. Autor zapełnił aż dwa tomy niezliczonymi komunałami. Ludom romańskim taki sposób pisanie i traktowania żywotów przypada niestety do gustu.

10. P. Vittorino Farchinetti, Antonio di Padova, il Santo, l'apostolo, il taumaturgo, Milano 1925. Farchinetti tak, jak Sparacio, pisze za wiele. Książka przeznaczona jest dla szerszego ogółu i jest bogato ilustrowana, bez wartości historycznej.

11. O. Cuthbert, poświęca w swym „Żywocie św. Franciszka“, Poznań, 1927, kilka stron (314—321) św. Antoniemu Padewskiemu. Głównym tematem są studia intelektualne w Zakonie franciszkańskim. Autor podkreśla, że studia były podporządkowane życiu i nie odciągały braci od powołania.

Bieruń Stary (Śląsk),

X. Karol Wilk.

ZUSAMMENFASSUNG.

K. Wilk: Die Literatur über das Leben des heiligen Antonius von Padua vom XV bis XX Jahrhundert.

Der Verfasser gibt eine Uebersicht und kritische Besprechung sämtlicher Werke, die seit dem XV Jahrhundert über Antonius von Padua erschienen sind. Er beruft sich teilweise auf Lempp, gibt aber vielfach neue Gesichtspunkte. Man vergleiche auch des Verfassers frühere Arbeit: Antonius von Padua, Breslau 1907.